

Oświadczenie Renaty Skrzypczyńskiej

W związku z dzisiejszą publikacją artykułu w portalu Onet, w którym przytoczone zostały wypowiedzi pani Katarzyny Kotuli, zaprzeczam, abym w latach 90. prowadziła zajęcia jako trener w klubie Energetyk Gryfino, albowiem byłam wówczas zawodniczką, a nie trenerem. Zaprzeczam także, abym miała kiedykolwiek powiedzieć czy krzyknąć do mojego ówczesnego męża, żeby „przestał i dał spokój” zawodnikom. Taka sytuacja nie miała miejsca, gdyż nie było powodu, abym miała takich słów użyć. Nie miały także miejsca inne zdarzenia opisane w serii artykułów, które służą jedynie zdyskredytowaniu mojego byłego męża kosztem spokoju naszej rodziny oraz wydają się być inspirowane politycznie.

Stanowczo protestuję przeciwko trwającej oszczerczej nagonce na mojego byłego męża. Jako była tenisistka i członkini reprezentacji narodowej, ubolewam, że ataki te zbiegły się z czasem kiedy polski tenis, dzięki m. in. staraniom i ciężkiej pracy mojego byłego męża, zaczął funkcjonować jako profesjonalny związek sportowy, zapewniając wsparcie dla całej rzeszy utalentowanych polskich tenisistek i tenisistów.

Zielona Góra, 21 listopada 2022 r.

Renata Skrzypczyńska